

# Bezimienni, Z fartem

Ref. Właśnie dzisiaj życzę szczęścia Ci,  
woli walki i zimnej krwi.

Właśnie dzisiaj życzę szczęścia Ci,  
ciągłej fartji, samych dobrych dni.

I. Z faktem, z fartem, słowa o walki warte  
Jak my, Bezimienni, tworzymy dobrą partię.  
Co by się nie działo, jakby źle nie było,  
Najważniejsze żeby tylko dobrze się skończyło.  
Z fartem, brachu, we wszystkich długach twoich,  
Czas rany goni, a ta nuta bólu koi.

Na grosz sparzony, nasi to już dwuucha,  
Najchujowsze scenariusze, się odpuka.

Z fartem, bracie, oby się udało,  
By szczęścia w życiu nigdy nie było mało.

Żeby to co stać nigdy nie miało,  
Nigdy się nie stało, nigdy się nie stało.

To system zmusza do hujowych akcji.

To on spowodował, że teraz byłem w akcji.

Chłopaków w każdym mieście, niech dopisuje szczęście,

Tym co na oriencie, bo takich ich zajęcie.

I wszystkim tym, którzy mają plany,

Aby plan, który mają został zrealizowany,

Aby szczęścia zawsze trochę dopisało,

Ty same żole, cel osiągnąć się udało.

Ref. Właśnie dzisiaj życzę szczęścia Ci,  
woli walki i zimnej krwi.

Właśnie dzisiaj życzę szczęścia Ci,  
ciągłej fartji, samych dobrych dni.

II. Fura, nie rejestrowana,

Stacja kontroli, pojazdu gotowości nie widziała.

Twarza sfana w planach, lecz trzeba tam dojechać.

A dojebany w aktach może mi to zaniechać.

Z rana, zezwoniła babcia, że jakaś morda wrzaska,

W towarzystwie czterech.

Na kwadrat jak w bi bo łach, z aresztowaniem celem.

No rzesz kurwa co się dzieje, no rzesz kurwa co się dzieje.

A miałem święty spokój, to banda niebieskich koloków.

Zawsze powód znajdzie, żeby życie Ci uprzykrzyć jak najbardziej.

Cisza robi to w standardzie, polegam na fancie i dalej gaz przed siebie.

Dojadę spokojnie to będę w siódmym niebie.

Nagle co to? W oczach mi się jebie? NIE

Bandy chuja patrol, z lizakiem na baczność, błysk w oku przyciął.

A moja czarna żaba nie wzbudza zaufania, mogę przysiąc.

Już pewien zatrzymania, w głowie jeden moment,

Wakacji o spe luka policjanta, lecz tego dnia fart się mnie trzymał,

Jaki zamulony chłopaczyna, za mną, szedł z swoją panną,

Chciał się popisać, przejechał dwie linie i zapłacił lizak.

Kierowany we mnie, tytułem bezpiecznie myślącej chłopak,

Masz u mnie browar, fart i znowu korawodar.

Walczem jego fal ta, liczył dobra banda,

I jak my tyście: jeden miłość, drugi problem a trzeci pieniądze.

Kieruje marzenia, każdy z nich jest do spełnienia.

Wystarczy nadzieja, hart ducha, szczęście, a zawsze jakoś będzie.

Uwierz, mnie też nie nastąpi lipa.

Lecz fartem życie jest moja mysza i zaufanie w grupach,

Co wbija chuja w tych co strzelają z ucha.

Słuchaj, dobre słowo to otucha,

Dzięki Wam za to.

Dzięki dla chłopaków za kratą.

Z serca pozdrowienia i odrobinie farta.

Do szybkiego zobaczenia.

Brat z fartem się miewaj.

Do szybkiego zobaczenia.

Do szybkiego.

Ref. Właśnie dzisiaj życzę szczęścia Ci,  
woli walki i zimnej krwi.  
Właśnie dzisiaj życzę szczęścia Ci,  
ciągłej fartji, samych dobrych dni. x 2